

Szef NASA uważa, że Pluton jest pełnoprawną planetą

17 listopada 2019

Administrator NASA, Jim Brindestine, na nowo rozpalil dyskusję o statusie Plutona. Przed 13 laty stracił on miano planety i został uznany planetą karłowatą. Szef NASA stwierdził, że powinien on być pełnoprawną planetą, gdyż posiada ocean pod powierzchnią, związki organiczne na powierzchni i własne księżyce. Dodał przy tym, że jeśli mielibyśmy na poważnie traktować wymóg, by za planety uznawać tylko te obiekty, które oczyściły swoją orbitę wokół Słońca, to powinniśmy obniżyć status wszystkich planet.

To już drugi raz w ciągu ostatnich miesięcy, gdy Brindestine dopomina się o ponowne uznanie Plutona za planetę. „Jestem tutaj, by Wam powiedzieć, że jako administrator NASA, sądzę, iż Pluton powinien być planetą” – mówił do bijących mu brawo uczestników Międzynarodowego Kongresu Astronautycznego. „Niektórzy ludzie argumentują, że aby zostać uznany za planetę trzeba oczyścić swoją orbitę wokół Słońca. Hm... jeśli to jest definicja, której mamy używać, to powinniśmy obniżyć status obecnych planet. Musielibyśmy uznać je za planety karłowate, gdyż żadna z nich nie oczyściła swojej orbity” – stwierdził.

W 2006 roku Międzynarodowa Unia Astronomiczna (IAU), opracowała definicję planety, zgodnie z którą za planetę można uznać obiekt, który – między innymi – oczyścił sobie orbitę, a zatem jest największą siłą grawitacyjną działającą na orbicie. Oznaczało to natychmiastowe zdegradowanie Plutona, gdyż wpływ na niego wywiera sąsiedni Neptun, ponadto Pluton dzieli orbitę z gazami i obiektami z Pasa Kuipera.

Wielu jednak nie pogodziło się ze zmianą statusu Plutona. Jedną z takich osób jest właśnie Brindestine. Już w sierpniu

mówił on, że jego zdaniem Pluton jest planetą. Słowa szefa NASA znajdują potwierdzenie w ubiegłorocznych badaniach przeprowadzonych przez uczonych z University of Central Florida. Ich zdaniem niesłusznie stracił on status planety. Naukowcy ci przeanalizowali literaturę naukową z ostatnich 200 lat i zauważyli, że od roku 1802 ukazały się zaledwie 4 publikacje, których autorzy stwierdzali, że planetą może być jedynie obiekt, który oczyścił swoją orbitę. Co więcej, posługiwali się przy tym argumentami, które obecnie są uznawane za nieprawidłowe.

„IAU próbuje nam powiedzieć, że podstawowy obiekt badań planetarnych, planeta, powinna być definiowana według kryteriów, których żaden naukowiec nie używa w swojej pracy. I w ten sposób poza rodzinę planet wyrzuca drugą najbardziej złożoną i interesującą planetę w Układzie Słonecznym” – stwierdza Philip Metzger z University of Central Florida. „Mamy ponad 100 świeżych przykładów, w których specjaliści używają słowo „planeta” w sposób niezgodny z definicją IAU, a czynią tak, gdyż to funkcjonalnie użyteczne. Ta definicja jest naciągana. IAU nie określa, co oznacza oczyszczenie orbity. Jeśli weźmiemy to dosłownie, to planety nie istnieją, gdyż żadna z nich nie oczyściła swojej orbity.”

Autorstwo: Mariusz Błoński

Na podstawie: DailyMail.co.uk

Źródło: KopalniaWiedzy.pl